

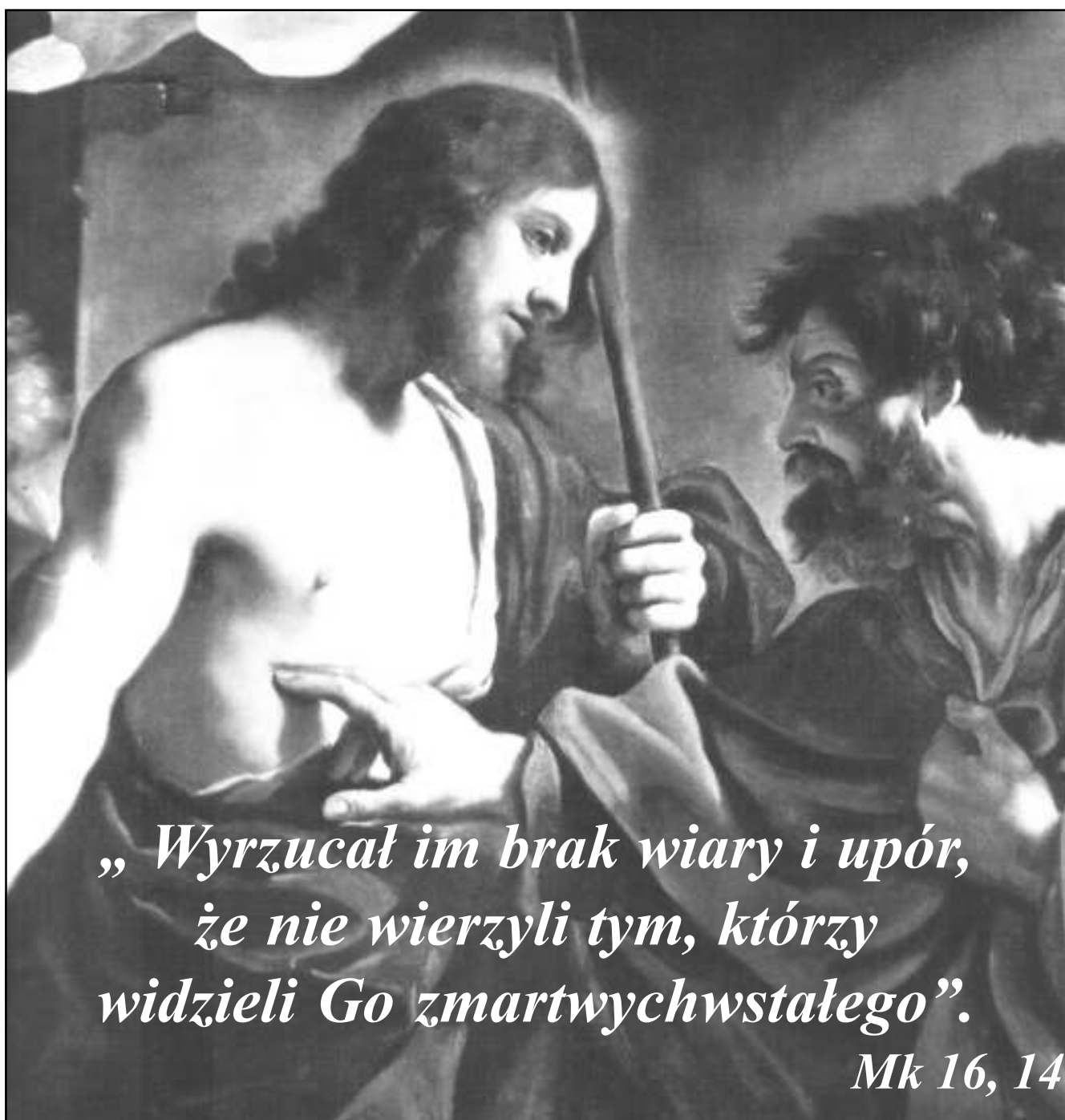


Góra Przemienienia

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku



Góra Przemienienia nr 44 (168) 29 października 2006r.



*„ Wyrzucił im brak wiary i upór,
że nie wierzyli tym, którzy
widzieli Go zmartwychwstałego”.*

Mk 16, 14

Czy Kościół jest święty?

Każdego roku w ostatnią niedzielę października obchodzimy **symboliczną rocznicę poświęcenia kościoła**. Ma ona uwrażliwić wszystkich wiernych na sprawę troski o kościół parafialny, który jest domem Bożym. Ma ona także przypomnieć o drugim znaczeniu słowa „**Kościół**”, pisanego tym razem z dużej litery. To wspólnota ludzi wiary pielgrzymujących wspólnie ku wiecznemu zbawieniu.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że Chrystus pragnął założyć **wspólnotę Nowego Ludu Bożego** (por. Mt 16,18). Powstała ona na bazie ludu Starego Przymierza, jednak jej zasięg objął o wiele większą przestrzeń. Już nie liczą się więzy krwi i przynależność narodu; liczy się jedynie wiara i przyjęty chrzest w imię Trójcy Świętej (por. Mk 16,15-16). Kamieniem węgielnym Kościoła jest sam Chrystus Pan, fundamentem apostołowie, a wszyscy ochrzczeni tworzą wspaniałą budowlę (por. Ef 2,20-22). Oparta jest ona na opoście św. Piotra, jako widzialnym zastępcy Chrystusa, a „bramy piekielne”, mimo potężnych zakusów, nie mogą tej budowli nigdy zniszczyć (por. Mt 16,18).

Jednym z przymiotów wspólnoty Kościoła jest **świętość**. To określenie budzi niejednokrotnie burzę opinii i złośliwych komentarzy. Każdy grzech członków Kościoła, szczególnie duchownych, zarówno rzeczywisty, jak i domniemany, jest solą w oku dla wszystkich kontestatorów życia religijnego i powoduje niejednokrotnie werbalną agresję. Zdają się oni nie dostrzegać, że każdy wierny, także kapłan i nawet biskup, jest

człowiekiem słabym i grzesznym, poddanym skutkom grzechu pierworodnego i ludzkiej słabości. Zresztą „bramy piekielne” atakują jeszcze bardziej tych, którzy powinni być wzorem i przykładem, i jak to w życiu

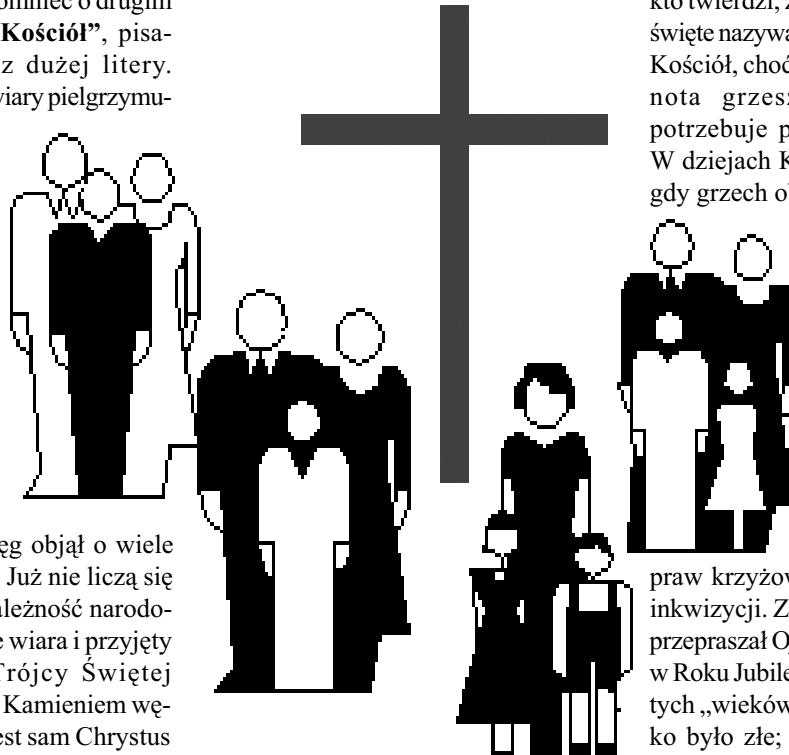
kowania doskonałości, która wyraża się w prawdziwej miłości Boga i bliźniego.

Kościół jest jednak także **wspólnotą grzeszników**; nikt z ludzi nie jest bowiem bez grzechu, a każdego, kto twierdzi, że nie ma grzechu Pismo święte nazywa kłamcą (por. 1 J 1,8-10). Kościół, choć jest święty, jako wspólnota grzeszników, nieustannie potrzebuje pokuty i oczyszczenia. W dziejach Kościoła były takie lata, gdy grzech obejmował wielkie przestępstwo, nie omijając nawet Watykanu. Zetknięcie się z pogańskimi barbarzyńcami i ich logiką myślenia, spowodowało odejście od pierwotnej chrześcijańskiej miłości i błędne decyzje organizowania wy-

praw krzyżowych czy też przemocy inkwizycji. Za te winy ludzi Kościoła przepraszał Ojciec święty Jan Paweł II w Roku Jubileuszowym. Jednak mimo tych „wieków ciemności” nie wszystko było złe; i wtedy Kościół rodził rzesze świętych, którzy potrafili żyć dla Boga i Jego miłości. „Bramy piekielne” nie zniszczyły tej wspólnoty, bo Duch Święty nieustannie się opiekował i troszczył o jej ocalenie. A dzisiaj, dzięki szczególnej łasce świętych papieży XX wieku, autorytet Kościoła zdaje się wzrastać i to napędza nas wielką radością.

Nikt z ludzi nie może nawrócić całego świata, nikt też nie może uświęcić każdego z ochrzczonych; każdy jednak może uświęcać siebie i stawać się świętym. A im lepszy, doskonalszy, świętszy będzie każdy z nas, tym piękniejszy będzie Kościół jako wspólnota. Pomyślmy o tym dzisiaj, i pomódlmy się o łaskę świętości dla dzieci Kościoła.

Ks. Tomasz Grzywna



bywa, słabość ludzka niejednokrotnie bierze górę nad działaniem Bożej łaski, szczególnie tam, gdzie zabrakło modlitwy, pokory i ufności.

Kościół jednak jest święty! Przede wszystkim dlatego, że jego **Głowa – Chrystus jest nieskazitelnie święty**. On umiłował Kościół i siebie samego wydał, aby go uświęcić (Ef 5,25). Kościół zjednoczony z Chrystusem jest uświęcany przez Niego, a każdy chrześcijanin zaproszony jest do świętości. Kościół jaśnieje blaskiem wiernych, którzy w swoim życiu osiągnęli heroizm cnót; dlatego niektórych **wynosi na ołtarze**, aby byli wzorem i zachętą, że świętość jest możliwa i osiągalna. Każdy z nas jest wezwany i powołany do prakty-

W NUMERZE	Nasze sanktuaria.....3	Dziękczynienie.....9
	Ogłoszenia duszpasterskie.....6	Rekolekcje ewangelizacyjne.....10
	Intencje mszalne.....7	Rekolekcje dla kandydatów do bierzmowania.....11
	Kościół w Angarsku.....7	Zaproszenie.....12

Tuligłowska Pani



Cudowny obraz Matki Bożej Niepokalanej przywędrował do Tuligłów wraz z uciekającymi przed Tatarami mieszkańcami podolskiej wsi Kudernice. Miało to miejsce w XIV w. Wieś Tuligłowy jeszcze wtedy nie istniała. Jej obecną powierzchnię porastały lasy. Uciekinierzy z Kudernic zaczęli je karczować i zakładać swoje domostwa. „Przytulili” tu swoje głowy, znajdując nowe schronienie. Stąd wzięła się nazwa miejscowości. Przyniesiony ze sobą obraz kuderniczanie powiesili na topoli. Zbierali się koło niego na modlitwy. Prawdopodobnie już wtedy za przyczyną Maryi doznawali szczególnych łask, pomocy i opieki. Czterdzieści lat później, w 1393 r. - z inicjatywy dziedzica Rudołowic i Tuligłów -

Mikołaja Mzurowskiego - został zbudowany pierwszy drewniany kościół. Otrzymał wezwanie swego fundatora. Kolejni dziedzice, synowie Mzurowskiego, oddali świątynię w opiekę Kanonikom Grobu Chrystusowego - miechowitom. Odbyło się to w roku 1446, gdy generałem Zgromadzenia był ks. Jan Oczko.

Rozprzestrzenianie się kultu Maryi

Obraz Matki Bożej został umieszczony w głównym ołtarzu nowego kościoła. Ludzie coraz liczniej udawali się przed tron Tuligłowskiej Pani, aby prosić Ją o wstawiennictwo w różnych sprawach. Największe rzesze pielgrzymów przychodziły na uroczystości Niepokalanego Poczęcia i Nawiedzenia Najświętszej Maryi

Panny. Wyrazem wdzięczności za doznane łaski były liczne wota zdobiące zarówno ołtarz główny, jak i ściany kościoła. O szczególnej opiece Matki Bożej mogli się przekonać mieszkańcy wsi w czasie najazdu tatarskiego na ziemię przemyską w 1624 r. Tatarzy zrabowali i spalili kościół w Rudołowicach, Tuligłowy zaś cudem ocalały. Tymczasem popadła w ruinę licząca już ponad 200 lat tuligłowska świątynia. Dzięki staraniom księdza Adama Noskowicza - proboszcza miechowitów - zaczęto gromadzić środki na budowę nowego kościoła. Został on wzniesiony w 1629 r. Ponieważ stale rosła cześć Maryi i liczba doznawanych tutaj uzdrowień - generał zakonu miechowitów - ks. Jakub Radliński podjął decyzję, aby otrzymane łaski zapisywać w specjalnej księdze.

Zaliczenie obrazu do łaskami słynących

W czerwcu 1744 r. biskup przemyski Wacław Sierakowski, wizytując swoją diecezję przybył także do Tuligłów. W czasie indywidualnej modlitwy przed obrazem Matki Bożej Niepokalanej doświadczył szczególnej obecności Maryi w tym miejscu. Odszedł stąd umocniony i pocieszony. Stwierdził wtedy, że Bóg za przyczyną Tuligłowskiej Pani udziela tu szczególnych łask. O swoich wrażeniach opowiedział księżom miechowitom, oni zaś pokazali mu księgę, w której przez kilkadziesiąt lat zapisano około 350 cudownych uzdrowień. Jednym z przykładów łask był powrót do zdrowia 18-letniego Antoniego Szybińskiego, który przybył do Tuligłów o kulach. Po modlitwach przed obrazem Matki Bożej wyszedł z kościoła o własnych siłach. Miało to miejsce w 1727 r. Inny zapis w księdze mówił o odzyskaniu wzroku przez Magdalenę Posigową. Jeszcze inny, o uzdrowieniu ciężko chorego dziecka państwa Niesiołowskich z Natkowic. Biskup Sierakowski żywo zainteresował się sprawą obrazu. Już w roku wizytacji za jego przyczyną powstała

(C.d. na s. 4)

(C.d. ze s. 3)

komisja do zbadania prawdziwości łask odbieranych przy obrazie Tuligłowskiej Pani. W jej skład weszli dwaj kanonicy przemyscy: Mikołaj Śliżewski - proboszcz nowomiejski i Walenty Wichrowski - proboszcz sułkowski. Przewodniczącym został notariusz apostołski Kazimierz Antoni Culicz. Po obejrzeniu obrazu, zapoznaniu się z miejscowymi dokumentami i po przesłuchaniu zarówno tych, którzy doznali łask, jak i osób, które zgłosiły się w charakterze świadków - komisja odesłała pisemną relację wraz z własną decyzją do konsystorza przemyskiego. 25 sierpnia 1745 r. został powołany w Przemyślu sąd pod przewodnictwem biskupa Sierakowskiego. Z powodu braku dostatecznej dokumentacji - nie uznał on obrazu za cudowny. Biskup przemyski ogłosił go jednak uroczyscie jako łaskami słynący. Rozporządził też, by od tej pory wszelkie łaski dokładnie badano i spisywano w obecności świadków. W 1763 r. wydano obrazki Matki Bożej Tuligłowskiej, zaś dziewięć lat później ksiądz Jaguściński opracował i opublikował historię obrazu i kościoła w Tuligłowach. Przyczyniło się to dodatkowo do roz-

przestrzeniania się kultu Maryi. Pielgrzymi coraz liczniej odwiedzali tuligłowskie sanktuarium. Drewniany kościół z 1629 r. nie mieścił już wszystkich wiernych. Ojcowie miechowici zaczęli myśleć o wystawieniu obszerniejszej i wygodniejszej - murowanej świątyni. Pracami przygotowawczymi kierował proboszcz ks. Erazm Czarny. U dziedziczki Ludwika Potockiej wyprosił miejsce na ustawienie cegielni. Materiały na budowę gromadzono przez siedem lat. Z pomocą przyszedł generał zakonu - Jakub Radliński. Budowa kościoła miała się rozpocząć w 1767 r. Śmierć księdza Czarnego pokrzyżowała te plany. Następny proboszcz tuligłowski otrzymał od dziedziczki Potockiej rozległy teren pod przyszłą świątynię. Ona też wspierała później materialnie budowę kościoła. Kamień węgielny poświęcił na wiosnę 1768 r. prowincjał miechowitów - ks. Sylwester Jandeki. Prace przy budowie trwały do 1770 r. Konsekracji świątyni dokonał w roku 1829 biskup przemyski Jan Potocki. Nowy kościół otrzymał - podobnie jak poprzednie - wezwanie św. Mikołaja. Tuligłowska świątynia wybudowana została w stylu barokowym, z wielkim ołtarzem głównym.

Starania o koronację

W niespełna półtora wieku po wymurowaniu kościoła zadano sobie pytanie, czy nie należałoby zaliczyć obrazu Niepokalanej w poczet ukoronowanych. Przybywało bowiem coraz więcej pielgrzymek, m.in. z Pruchnika, Chorzowa, Węgierki, Tyniowic, Kramarzówki oraz innych miejscowości. Zgłaszano też nowe cuda i łaski.

W czasie wizyty w Tuligłowach w 1907 r. biskup przemyski Józef Sebastian Pelczar polecił ówczesnemu księdzu proboszczowi zebrać dowody łask, na mocy których można by uzyskać zgodę na koronację obrazu. Ksiądz Ludwik Kozłowski zastosował się do poleceń księdza biskupa i przedłożył kapitule watykańskiej prośbę o pozwolenie na koronację. 29 listopada 1908 r. Watykan swoim dekretem wyraził zgodę. Uroczystości koronacyjne, którym przewodniczył biskup Pelczar, odbyły się 8 września 1909 r. Wcześniej - w czasie triduum - parafianie przez uczestnictwo we Mszach św. i nabożeństwach przygotowywali się duchowo do tego wielkiego wydarzenia w dziejach sanktuarium. Przed koronacją wydana została w Krakowie ksiądzeczka Na koronację Niepokalanej





w Tuligłowach, autorstwa ks. Jarosława Rejowicza. Stanowi ona dziś istotne źródło wiedzy o historii parafii.

Dzieje sanktuarium po koronacji

Trudno dziś powiedzieć, co wydarzyło się w Tuligłowach tuż po koronacji i w okresie międzywojennym. W czasie okupacji hitlerowskiej spłonęły bowiem księgi parafialne. Wiadomo jednak, że ksiądz Ludwik Kozłowski sprawował swoją posługę duszpasterską do 1938 r. Po jego śmierci proboszczem w Tuligłowach został ks. Władysław Selwa. Jego służba przypadła na trudny okres zarówno w historii Polski, jak i parafii. Wojna nie ominęła bowiem Tuligłów. Po jej zakończeniu w sanktuarium pracowali księża diecezjalni. W 1959 r. obchodzono 50-lecie koronacji obrazu. Uroczystościom przewodniczył bp Franciszek Barda. Dzięki sprzedaży przez księdza Mieczysława Porębskiego większości gruntów parafialnych - wykonano w latach 60. wiele prac remontowych. Odwodniono teren przykościelny, założono oświetlenie elektryczne i nagłośnienie, zaś w 1964 r. kościół otrzymał nową polichromię. Rok

później uzupełniono tynki. W 1965 r. parafia tuligłowska pod przewodnictwem biskupów Wojciecha Tomaki i Bolesława Taborskiego - sufraganów przemyskich obchodziła Dni Maryjne. W 1971 r. Kuria Biskupia zawarła umowę z Kurią Generalną Zgromadzenia św. Michała Archanioła (Congregatio Sancti Michaelis Arcangeli - CSMA) w Miejscu Piastowym. Na jej mocy księża michalicy odjęli pracę w parafii Tuligłowy. Swoją posługą duszpasterską służą mieszkańcom wsi do dziś. Pod ich kierunkiem w kościele wykonano wiele poważnych prac i remontów. Z inicjatywy proboszcza ks. Stanisława Mendi, który przybył do Tuligłów w 1986 r., ogrodzono teren kościelny nowym metalowym parkanem, odnowiono kapliczki różańcowe, wykonano nowy ołtarz mszalny, zmieniono nagłośnienie, wykonano kilkanaście konfesjonałów przenośnych. W 1995 r. wytykowano zaś kościół, dzwonnice i kaplicę cementarną. Wcześniej, bo 15 sierpnia 1993 r. parafia obchodziła uroczyste 600-lecie swego powstania. Do sanktuarium przybyło wtedy wiele pielgrzymek.

Informacje:

Obecnie w parafii tuligłowskiej obchodzone są trzy odpusty: 2 lipca - Nawiedzenie, 15 sierpnia - Wniebowzięcie Najświętszej Maryi Panny (odpust główny) i 8 września - Narodzenie Najświętszej Maryi Panny. Msze św. w kościele św. Mikołaja w Tuligłowach są odprawiane w niedziele w godz. 7.30, 11.00 i 17.00 (czas letni) lub 16.00 (czas zimowy). W dni powszednie zaś o godz. 6.30 i 18.00 (w lecie) lub 17.00 (w zimie). Corocznie 4 lipca wyrusza z Przemyśla do Częstochowy pieszka pielgrzymka. Pątnicy zatrzymują się w Tuligłowach na odpoczynek i posiłek. Zawsze mile wspominają gościnność mieszkańców wioski. Największe rzesze wiernych gromadzą się przed obrazem Tuligłowskiej Pani w czasie trzech opustów. Do sanktuarium można jednak przybywać codziennie. W czasie cichej, indywidualnej modlitwy warto przedstawić Maryi swoje troski i problemy, i prosić Ją o wstawiennictwo u Boga. Każdy, kto mocno wierzy w pomoc Matki Bożej, na pewno odejdzie stąd umocniony.

Tygodnik Katolicki „Niedziela”

30 Niedziela zwykła – 29.10.2006.

Ogłoszenia duszpasterskie.

1. Nabożeństwo różańcowe, na które zapraszamy, odprawimy dziś o godzinie 17:00. Dziś bowiem przypada rocznica konsekracji naszego kościoła. W intencji budowniczych tej świątyni, ofiarodawców, restauratorów, fundatorów, duszpasterzy i tych którzy tu przychodzili na modlitwę, którzy tu przeżywali swoje spotkania z Bogiem, odmówimy modlitwę różańcową, w której szczególnie polecać będziemy ówczesnego księdza proboszcza Franciszka Salezego Czaszyńskiego, który z niemałym trudem przy wsparciu wiernych parafian wznosił ten kościół. Niech dobry Bóg wielokroć wynagrodzi ich poświęcenie i gorliwość.

2. We środę, 1 listopada, **UROCZYŚĆ WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH**. Porządek Mszy świętych w naszym kościele pozostaje bez zmian, z jednym tylko wyjątkiem: nie będzie Mszy świętej o godzinie 16:00. O godzinie **14:30** zgromadzimy się na cmentarzu, gdzie zostanie odprawiona uroczysta Msza święta koncelebrowana, a po niej procesja z modlitwami za Zmarłych. W Strożach i Płowcach porządek Mszy świętych pozostaje bez zmian, z tym, że bezpośrednio po zakończeniu Mszy świętych, odbędą się procesje na miejscowe cmentarze.

3. **W Uroczystość Wszystkich Świętych przypada 161 rocznica urodzin ŚW. ZYGMUNTA GORAZDOWSKIEGO, NASZEGO WIELKIEGO RODAKA, KTÓREGO PAPIEŻ BENEDYKT XVI, 23 PAŹDZIERNIKA 2005 ROKU, OGŁOSIŁ ŚWIĘTYM. TO NAJWIĘKSZY Z SANOCZAN, BO ŚWIĘTY. Po każdej Mszy świętej, w dniu 1 listopada, odmówimy Litanię do Świętego. Starajmy się poznawać życie i dokonania naszego Świętego Rodaka. Nie ustawajmy także w modlitwach. Każdego 23 dnia miesiąca, w dniu w którym został**

ogłoszony świętym, o ile będzie liturgiczna możliwość, będziemy odmawiać do niego specjalne modlitwy.

4. **We czwartek przypada WSPOMNIENIE WSZYSTKICH WIERNYCH ZMARŁYCH (DZIEŃ ZADUSZNY)**. W tym dniu o godzinie **17:30** odprawimy w naszym kościele procesję za Zmarłych. Porządek Mszy świętych pozostaje bez zmian (jak w każdy zwykły dzień), z tym, że o godzinie 9:00 odprawimy dodatkową Mszę świętą.

5. W związku z Dniem Zadusznym na naszych bocznych ołtarzach znajdują się karteczki tzw. **wypominki**. Można je zabierać, w domu czytelnie wypełnić i złożyć u któregoś z kapłanów czy też w kancelarii parafialnej. W listopadzie **codziennie**, o godzinie **17:30**, będziemy modlić się za Zmarłych polecanych w wypominkach. Raz w tygodniu, w poniedziałek wieczorem, odprawiać będziemy Mszę św. za zmarłych polecanych w wypominkach.

6. W pierwszą sobotę miesiąca, wspomnienie **św. Karola Boromeusza**, patronalne święto Sługi Bożego Jana Pawła II, w którym modlić się będziemy o jego beatyfikację. Zapraszamy do wspólnej modlitwy. Jest to również dzień modlitw o powołania kapłańskie i zakonne.

7. W tym tygodniu przypada także pierwszy czwartek, piątek i pierwsza sobota miesiąca. W Strożach i Płowcach spowiadamy we czwartek od godziny 16:00, a w kościele parafialnym od 17:00. W pierwszy piątek spowiadamy od godziny 16:00. W tym dniu nawiedzamy także naszych chorych Parafian.

8. Przypominamy o **możliwości zyskiwania odpustów** w miesiącu listopadzie. W Uroczystość Wszystkich Świętych wierni mogą zyskać **odpust zupełny**, który może być ofiarowany

za zmarłych. Warunkiem jest wyzbycie się przywiązania do grzechów, nawet lekkich, przystąpienie do sakramentu pojednania i pokuty, przyjęcie Komunii sakramentalnej, pobożne nawiedzenie kościoła lub kaplicy oraz odmówienie tam **Ojciec nasz, Wierzę w Boga** oraz jakiegokolwiek modlitwy w intencjach Ojca Świętego. W miesiącu listopadzie w każdym dniu można zyskiwać odpusty za zmarłych nawiedzając pobożnie cmentarz, gdzie należy odmówić **Ojciec nasz, Wierzę w Boga oraz dowolną modlitwę za zmarłych oraz w intencjach Ojca Świętego**. W dniach od 1 do 8 listopada odpust jest zupełny, w pozostałych zaś dniach – cząstkowy. Spowiedź sakramentalna wystarczy do zyskania odpustów w wielu dniach.

9. Na Wszystkich Świętych na cmentarzu kwestować będzie Towarzystwo Pomocy im. Św. Brata Alberta, prosząc o wsparcie dla najuboższych. Mieszkańcy naszego miasta już nieraz okazali swoją wielką hojność i gotowość niesienia pomocy potrzebującym. Ufamy, że i tym razem nie zabraknie ludzi wrażliwych i mogących pomóc biednym.

10. Sanocki Dom Kultury zaprasza od 3 do 15 listopada na film „Karol – papież, który pozostał człowiekiem”. Szczegółowe informacje w SDK.

11. W najbliższą niedzielę – 5 listopada – rozpoczniemy cykl katechez neokatechumenalnych, które prowadził będzie ks. Marcin, saletyn z Dębowca wraz z grupą katechistów z Krosna. Zapraszamy chętnych, a katechezy odbywać się będą trzy razy w tygodniu: w niedzielę, środę i czwartek, po Mszy świętej wieczornej. Katechezy są dla dorosłych i młodzieży.

12. Szpital dziękuje wszystkim Ofiarodawcom za ofiary złożone na jego potrzeby. Zebraliśmy dwa tysiące trzydzieści dwa złoty.

„ Sanocka Policja apeluje do osób porządkujących groby przed nadchodzącym dniem „ Wszystkich Świętych„ o zwrócenie szczególnej uwagi na pozostawione w pobliżu rzeczy osobiste. W październiku br zanotowaliśmy aż 7 kradzieży dokonanych na sanockich cmentarzach.

Ważnym jest, aby idąc na cmentarz nie zabierać ze dużych kwot pieniędzy i wartościowych rzeczy. Nasz niepokój powinny wzbudzić osoby, które bez celu kręcą się po cmentarzu i obserwują przebywające tam osoby. Zadzwońmy wtedy na numer 997. Być może w ten sposób uchronimy siebie

i innych przed kradzieżą. Wasza pomoc i czujność pomoże nam w eliminacji tego przykrego zjawiska, jakim są kradzieże na cmentarzach.

Współpraca z policją
Komisariat Policji
ul. ...
...
...

Intencje w tygodniu
30.10-5.11.2006 r.

Kościół w Angarsku na Syberii

Poniedziałek, 30.10

6.30 + Helena i Wiktoria Wrzuszcak
7.00 + Zofia (greg.)
7.30 + Stanisława (f), Stanisław, Apolonia, Augustyn.
8.00 + Adam 30 r. śm.
18.00 1. + Jan i Władysława (f).
2 + Helena, Edmund, Józefa (f), Stanisław.
3. + Józef, Zofia, Tadeusz.

Wtorek, 31.10

6.30 + Helena i Wiktoria Wrzuszcak.
7.00 + Jadwiga Korzeniowska.
7.30 + Mikołaj, Helena, Roman Car.
8.00 + o szczęśliwą operację dla Alberta.
18.00 1. + Zofia.
2. + Maria i Tadeusz.
3. dziękczynna za łaskę uratowania życia z prośbą o dalszą opiekę.

Środa, 1.11

Uroczystość Wszystkich Świętych

6.30 + Julian i Helena Dębiec.
8.00 + Mikołaj i Maria.
2. + Władysław Kaliniecki.
9.30 + Józef Skrzypski.
11.00 + Zofia (greg.).
12.30 + Stefania i Eugeniusz Szuster;
+ Aniela, Anna, Antoni Chomiszczak.
18.00 + Jan Gołda od córki Elżbiety.
Stroże: + Stefania, Władysław Zajęczkowski.
Płowce: ++ z rodziny Mielników.

Czwartek, 2.11

6.30 + Janina, Cecylia, Julian Lutecy.
7.00 ++ z rodziny Sienków
7.30 + Mikołaj, Helena, Roman Car.
8.00 + Władysław Kaliniecki.
18.00 1. + Zofia.
2. + Władysław, Stefania i + z ich rodzin.
3. + Franciszek, Maria

Piątek, 3.11

6.30 o błogosławieństwo Boże dla Marysi i całej rodziny.
7.00 + Zofia.
7.30 + Bożena Stafiej od koleżanek i kolegów z pracy.
8.00 + Michał, Katarzyna i zmarli z rodziny Kalinieckich.
18.00 ++ Siostry Służebniczki.
2. dziękczynna za ocalenie życia.

Sobota, 4.11

6.30 ++ rodzice i krewni.
7.00 + Zofia.
7.30. + Bożena Stafiej od koleżanek i kolegów z pracy.
8.00
18.00 1. ++ z róży 18 św. Ludwika.
2. + Karol, Andrzej.
3. + Karol Pohorski.

Niedziela, 5.11

6.30 + Feliks.
8.00
9.30 + Romana (f), Władysław.
11.00 za parafian.
12.30 + Zbigniew 3 r. śm.
16.00 + Zofia (greg.).
17.00 – nabożeństwo różańcowe .
18.00 dziękczynno-błagalna w intencji róży Matki Bożej Fatimskiej.



Oto trochę informacji o naszej wspólnocie: 300 tysięczne miasto Angarsk znajduje się w odległości 45 kilometrów na północny zachód od Irkucka i było zbudowane po II Wojnie Światowej a prawa miejskie otrzymało w 1951 roku. Budowali je przede wszystkim zesłańcy, między którymi byli także katolicy i oni zostali potem pierwszymi jego mieszkańcami.

W ciągu 40 lat Angarsk był typowym komunistycznym miastem – bez Boga i świątyń. Jednakże po 1990 roku niektórzy katolicy szukali katolickiego księdza i jeździli do Irkucka na niedzielne Msze św. Parafia w Angarsku istnieje już 13 lat. Na początku, przez 7 lat, ludzie zbierali się na niedzielne Msze św. w mieszkaniu prywatnym, które udostępniała pierwsza parafianka Walentyna (Litwinka). Kiedy w Irkucku pojawił się Biskup Mazur, wtedy pomógł kupić dla potrzeb parafii mieszkanie, aby urządzić w nim kaplicę. W tej kaplicy parafia przybrała bardziej dojrzały wygląd, bo przychodziło na niedzielne Msze św. nawet do 40 ludzi.

Rozwój parafii skłonił biskupa do myśli o budowie kościoła, a po wygnaniu bp. Mazura o kupnie odpowiedniego budynku na potrzeby parafii. Poza tym mentalność tutejszych ludzi nie pozwala przekroczyć progu mieszkania, choć szczerze poszukują Boga, bo modlących się w takich warunkach nazywają sektantami.

Z Pomocą Kirche in Not w 2000 roku kupiono prywatny dom na terenie miasta, aby rozbudować go pod kościół. Niestety znajdował on się między innymi prywatnymi domami i nie otrzymaliśmy zgody wszystkich sąsiadów na rozbudowę. Próbowaliśmy dostać działkę pod budowę kościoła – jednak warunki ze strony miasta były niemożliwe do przyjęcia.

W takich warunkach, za zgodą bp Cyryla Klimowicza kupiliśmy, latem 2005 roku, budynek (617 m kw.) dawnego przedszkola (na fundusze zgromadzone przez bp Mazura) na ogrodzonej działce o powierzchni 36 arów. Ponieważ budynek wymaga remontu, prośby o finansowej pomocy napisałem do organizacji Kirche in Not i Renovabis, ale na razie nie otrzymałem zapewnienia o pomocy, choć mówią że rozpatrują naszą prośbę.

Budynek jednak potrzebował remontu i robiliśmy z parafianami co było najbardziej konieczne, a było to za fundusze ze sprzedaży mieszkania i domu: zamieniliśmy rury z zimną wodą, węzeł ciepłowniczy, kanalizację, postawiono 20 nowych okien, zamieniono centralne ogrzewanie i postawiono licznik na gorącą wodę. Obecnie trzeba zająć się dachem, bo przecieka! A tylko potem zająć się przebudową skrzydła przeznaczonego pod kościół.

Ks. Bogusław Grędysa



**„Niech świat cały pozna wreszcie Ciebie Panie,
Twoje drogi.
Niechaj przyjmą Twe zbawienie wszystkie ludy
i narody.”**

Słowami tej pieśni często prosimy Dobrego Boga, aby ludy całej ziemi, a zwłaszcza tej ziemi przesiąkniętej krwią męczenników wydały owoce, i przyjęły wspaniały dar Boży - wiarę i miłość Ojca Niebieskiego..

Trudno jest tym ludziom uwierzyć w Boga, którzy przez 70 lat byli karmieni inną treścią i wmawiano im, że Boga nie ma.

Wśród ludzi starszych często słyszymy takie stwierdzenia „Ja w Niego nie wierzę”, „Mnie tak dobrze jest żyć”. Owszem bywają i tacy, którzy chwala się, że są ochrzczeni, są chrześcijanami i na tym koniec.

Wielu przyjmuje chrzest, bo taka jest moda, ale modlić się nie umieją, nie mają potrzeby spotykania się z Bogiem w Sakramentach świętych.

W naszym mieście w Angarsku jest mała grupka katolików . Wierni nasi nie mają potrzeby systematyczności spotykania się z Bogiem na niedzielnej Eucharystii.

A latem nasza parafialna kaplica prawie pustoszeje, gdyż jest praca na działkach, osiąga swój szczyt w czasie kopania ziemniaków.

Mówimy wtedy, że nastaje „święty czas kopania kartoszki”. Kopią łopata, dlatego przeciąga się dosyć długo

ten okres.

Aby ludzie nasi zrozumieli jakim wielkim szczęściem jest wiara potrzeba im szczególnego światła z Góry, które tylko może oświecić ich serca i dać zrozumienie piękno wiary i rozpalic tęsknotę za Bogiem Prawdziwym Szczęściem.

Do naszej parafii przychodzi ponad 20 dzieci. Prawie wszystkie są z rodzin niewierzących, Jest tylko jedna Msza św. w niedzielę rano, więc zdarza się często, że dzieci zasypiają i nie ma ich na Mszy świętej. Dlatego też w każdą sobotę dzieci śpią w naszym domu, by mogły zdążyć na Msze świętą.

Wokół nas jest tyle różnych trudnych sytuacji. Ludzie doświadczają głód materialny, duchowy, psychiczny i moralny.

Największym dla nas problemem i troską są dzieci z rodzin patologicznych, które są bardzo zagubione, gdyż brak im bezpieczeństwa i miłości.

Przykładem może być 11- letni Sierioża . Matka Jego żyje na śmietniku. On razem z innymi chłopcami mieszkał na ulicy już od 8 lat.

Przyzwyczał się więc do życia ulicznego, życia na swobodzie.

W marcu z ulicy zabrali Go do pogo-

towania opiekuńczego do Usola Sybirskiego, miasta gdzie niegdyś był więziony św. Rafał Kalinowski.

Po 3 miesiącach uciekł, i znów pojawił się w Angarsku. . Prawie 4 miesiące żył na ulicy.

Kilka dni temu przyjechała wychowawczyni tego pogotowia i prosiła nas o pomoc w znalezieniu Sieriożki. Gdy przyszedł do nas zadzwoniłyśmy do nich, przyjechali . Na ich widok Chłopiec zaczął krzyczeć, że ich nie zna, ich nienawidzi. Z trudem udało im się wziąć Go do samochodu.

Scena ta na zawsze zostanie w naszym sercu i pytanie dlaczego nie chciał jechać?, czy aż tak tam źle..?

Wychowawczyni tłumaczyła się, że u nich wszystko w porządku, była wdzięczna...!

Następnym przykładem może być Kola 10 - letni Zawsze chodzi brudny, podarty. Byłyśmy kiedyś pozna jesienią na pieczeniu ziemniaków z naszymi dziećmi.

Razem z dziećmi przygotowywałyśmy ognisko, a nasz Kola siadł sobie między drzewami i jadł liście suche.. Na pytanie „Kola co ty jesz?..” schował do kieszeni i ukrył się za drzewo. Na pytanie dlaczego to robisz odpowiedział.” Mnie jeść się chce”.

Kola ma 3 rodzeństwa. Wychowuje ich sama Matka, która nie pracuje.

Wiera Jego Siostra prawie przez cały czas jest u nas w domu. Zaopatrujemy te dzieci w przybory szkolne, potrzebne ubranie, no i wyżywienie.

W naszym przedszkolu w tym roku pojawiło się 3-je rodzeństwa. Dzieci są bardzo biedne.

Poznałyśmy je przed ich domem, gdy nas zobaczyły biegly nam na przeciw brudne i mówiły” my nigdzie nie chodzimy do przedszkola”.

Zapraszałyśmy je, a one odpowiadały, że mama nie chce, później poznałyśmy, że mama nie była w stanie, gdyż jest nałogową alkoholiczką. Kolejne dziecko to 4- letni Maksim nasz przedszkolak. Codziennie modli się w kaplicy, by mama wcześniej przy-



chodziła z pracy, by spała w domu. Matka Jego” pracuje na ulicy.” Zajmuje się nim babcia alkoholiczka. Ostatnio nawet zaczęła przyprowadzać Go do nas, by razem z nami jeździł na niedzielna Eucharystie. Intencją jej jest nie modlitwa, spotkanie z Bogiem, ale by Maksim mógł u nas zjeść.

Czasem wydaje się nam, że nie jesteśmy w stanie sprostać tym wszystkim problemom. Ale na szczęście jest Pismo Święte i tam szukamy odpowiedzi.

W psalmie 145 psalmista nam dodaje otuchy słowami „Otwierasz rękę i karmisz nas do syta”

To Dobry Bóg posyła nam ludzi, którzy stają się pokarmem dla innych, dzieląc się sobą, swoją pracą, swoimi dobrami.

Promykiem naszej radości jest 16-letni Maksim, który przychodzi do nas systematycznie od roku.

Trafił On do nas przez swojego brata Wowe 4-letniego. Przyprowadziła Go Mama do naszego przedszkola, Był zupełnie dziki. Zachowywał się jak pies, chował się pod stół, szczekał.

Początkowo jadł tylko pod stołem, bał się usiąść do stołu razem z dziećmi. Spał także pod łóżkiem. Tak było przez 3 miesiące. Pomału oswajaliśmy „naszego Wowe”.

Teraz chodzi już do 1 klasy i czasem w kościele jest ministrantem. Trzy lata później przyszedł do nas Jego brat Maksim, często opuszczał szkołę.



Jak nam opowiadał nie miał w co się ubrać i brakowało Mu zawsze przyborów szkolnych, był wyśmiewany przez swoich kolegów. Spróbował wszystkiego co było możliwe na ulicy. Maksim przychodzi do nas już drugi rok, jest zdolnym chłopcem, nadrabia zaległości w szkole. Cieszymy się, gdyż widać rezultaty. Na świadectwie miał same czwórki i piątki. Ma zdolności aktorskie. Bardzo chętnie gra różne role w przedstawieniach. Ważne jest też to, że pomaga swojemu bratu Wowie w szkole. Jest on dla Wowy i bratem i ojcem, a nawet mamą. Wychowuje ich sama mama, która nie wiele interesuje się swoimi dziećmi. Cieszy nas także, że odnalazł Boga i z Nim teraz rozwiązuje swoje proble-

my. Prosimy także o modlitwę za niego, gdyż dotychczasowym kolegom nie podoba się Jego sposób bycia i robią Mu różne problemy, zmuszają Go do handlowania narkotykami itp.

Obserwujemy nasze dzieci i w serce ogarnia radość, że widać małą poprawę, że pragną dobra. Codziennie modlimy się za nich, oddajemy je w opiekę naszego Założyciela Edmunda Bojanowskiego, który bezgranicznie kochał dzieci, ubogich i chorych. Prosimy także wszystkich naszych przyjaciół o modlitewne wsparcie, by nasi wychowankowie zawsze trwali przy Bogu.

*Siostry Służebniczki NMP
z Angarska*

Dziękczynienie ...



W ubiegłą niedzielę w Krośnie, w kościele Ojców Franciszkanów, miało miejsce uroczyste dziękczynienie za dar kanonizacji św. ks. Zygmunta Gorazdowskiego. Uroczystej Mszy świętej przewodniczył niżej podpisany, a kazanie wygłosił o. Stanisław Glista, nasz sąsiad. W homilii nawiązał on do Ewangelii ukazując tego Świętego Sanoczanina jako człowieka wyjątkowego, który w życiu swoim realizował wartości ewangeliczne. Nadmienię, że Msza święta miała miejsce w Krośnie, gdyż tam znajduje się dom zakonny Sióstr Józefinek, które to zgromadzenie założył Święty. Było to także w przeddzień rocznicy kanonizacji.

Ks. Andrzej Skiba.

Rekolekcje ewangelizacyjne



W dniach 20–22.10.2006 r. odbyły się w naszej parafii rekolekcje ewangelizacyjne. Ich organizatorem był „Domowy Kościół” Ruchu Światło-Życie Rejonu Sanok. Uczestniczyło w tych rekolekcjach ponad 300 osób z Sanoka i okolic.

Od piątku do niedzieli spotykaliśmy się na wspólnej modlitwie, konferencjach, Eucharystii, poznając cztery prawa życia duchowego. Nie zabrakło czasu na wspólną zabawę i wspólne posiłki.

Szeroko otwarte zostały dla nas drzwi Szkoły Podstawowej nr 2 i serca Dyrekcji i personelu. Tu bowiem w większości spędzaliśmy rekolekcyjny czas.

Wśród uczestników byli i młodzi i starsi, małżonkowie i osoby samotne. A dziećmi zaopiekowała się s.Aneta z grupą młodych animatorek.

Rekolekcje prowadził ks. Marek Zajdel, moderator diecezjalny Domowego Kościoła, wraz z parą małżonków Haliną i Czesławem Zaforemkami, którzy już od wielu już lat są w Domowym Kościele.

Zasiane ziarno powinno zaowocować... czy tak będzie czas pokaże.

***Krag Domowego Kościoła
Ruchu Światło-Życie
im. św. ks. Zygmunta
Gorazdowskiego,
przy parafii
Przemienienia Pańskiego***



Rekolekcje dla kandydatów do bierzmowania.

W dniach od 19-21 października w Ośrodku Rekolekcyjnym w Zboiskach odbyły się rekolekcje ewangelizacyjne dla pierwszej grupy kandydatów do bierzmowania. Uczestniczyła w nich młodzież z dwóch klas trzecich Gimnazjum nr 2 im. Królowej Zofii.

Rekolekcje prowadził ks. Paweł Biernat, proboszcz sanktuarium maryjnego w Jaśliskach, z pomocą swojego wikarego ks. Ireneusza. Opiekę sprawowali nauczyciele gimnazjum i animatorzy z Jaślisk i Dukli.

Tematem rekolekcji były cztery prawdy duchowego życia.

Oto najważniejsze myśli przekazane młodemu przez księdza rekolekcyjnego.

Pierwszy wieczór został poświęcony na rozważanie o tym czym jest prawda i że trzeba uczyć się stawać w prawdzie wobec siebie samego, ludzi i Pana Boga. Prawda to coś trwałego, niezmiennego. Prawda nie idzie za ilością ale za jakością. Ksiądz mówił o Bogu, który jest Prawdą, któremu zależy na człowieku, który modli się, tęskni za człowiekiem. Człowiek jednak ucieka przed Bogiem. Dzisiaj panuje pogańskie myślenie, człowiek jest uodporniony na ewangelię, jest uodporniony na komunie świętą i sakramenty i dlatego jest coraz bardziej samotny. Jest to izolacja od Boga na własne życzenie. Zajmuje różne postawy wobec Boga, może zupełnie negować istnienie Boga (ateizm) lub przyjąć Boga jedynie jako stwórcę świata (deizm). Człowiek może również przyjąć Boga, który jest żywy, jest Osobą i ma realny wpływ na jego życie (teizm). Pan Bóg mówi "Jesteście pokoleniem Jakuba, pokoleniem tego którego ja umiłowalem" - czytamy u proroka Malachiasza. Jesteśmy pokoleniem Chrystusa, jesteśmy kochani miłością Ojca do Syna. Bóg tłumacząc swoją miłość do ludzi nie odwołuje się do uczuć ale do więzów krwi. Tworzymy z Bogiem rodzinę.

Każda eucharystia to połączenie się więzami krwi z Chrystusem. Świat dzisiaj proponuje nam różne namiastki miłości, ale nie może dać więzów krwi. Potrzebujemy prawdy, kogoś wiarygodnego, osobowej prawdy, którą jest sam Bóg. Młodzi ludzie są świeżą glebą, która może przynieść owoce jeżeli podda się Bogu - Rolnikowi.

Te wszystkie tematy były pogłębiane na rozmowach w małych grupach pod przewodnictwem animatorów. Ważnym momentem rekolekcji było przygotowanie do spowiedzi i osobista modlitwa w ciszy za siebie i w intencji przystępujących o sakramentu pokuty. Niestety nie wszyscy uczestnicy skorzystali z daru spowiedzi. Ukoronowaniem rekolekcji była eucharystia, w czasie której kapłan udzielał komunii świętej pod dwiema postaciami.

Oto kilka wypowiedzi uczestników rekolekcji.

„Na tych rekolekcjach zbliżyłam się do Pana Boga. Ksiądz bardzo mądrze prowadził katechezę. Jeżeli ktoś uważnie słuchał to mógł dużo z tego wynieść”.

„Najciekawsze były spotkania w grupach, ponieważ nasz boss dawał nam przykład jak myśleć

i wnioskować. Dzięki tym spotkaniom łatwiej mi było zinterpretować katechezy”.

„Najważniejsze dla mnie było to, że spotkałam się tam z Bogiem, mogłam sobie z Nim spokojnie porozmawiać. Spędziłam ten czas z Bogiem, poczułam że On na tych rekolekcjach był przy mnie i jest do tej pory”

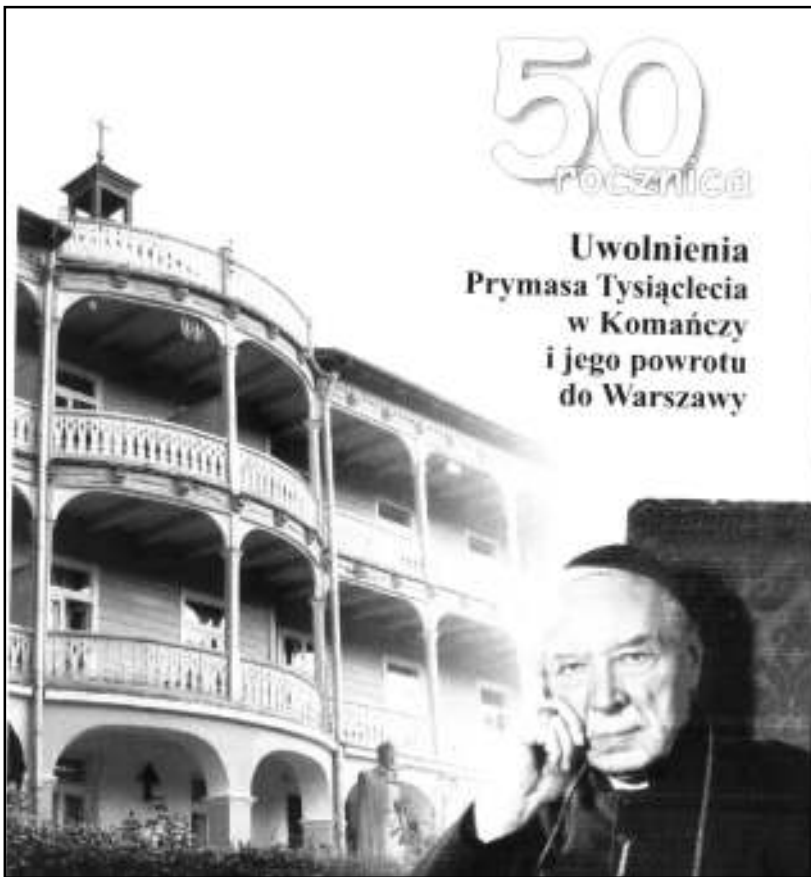
„Będąc na rekolekcjach w Zboiskach ten czas spędziłam bardzo interesująco. Najważniejszą rzeczą jaką pozostawiłam w sobie to był moment przygotowania do spowiedzi świętej oraz sama spowiedź. Było to najważniejsze z całego pobytu.”

„Na rekolekcjach w Zboiskach najbardziej podobały mi się spotkania w grupach, ponieważ później uświadomiłam sobie, że wiele rzeczy w swoim życiu nie dostrzegałam. Podobało mi się również wyciszenie w kościele i rozmowa z Bogiem. Mogłam wtedy porozmawiać z Bogiem o sprawach, które mnie bolały i otworzyć się przed Nim”

*Dziękujemy wszystkim, którzy
modlili się w intencji tych rekolekcji
prosimy o dalszą modlitwę.*

Marta Łukasiewicz





Zaproszenie

KOCHAM OJCZYZNĘ...

„Gdy będę w więzieniu, a powiedzą wam,
że Prymas zdradził sprawy Boże - nie wiercie.
Gdyby mówili,
że Prymas ma nieczyste ręce - nie wiercie.
Gdyby mówili, że Prymas stchórzył -
nie wiercie.
Gdy będą mówili,
że Prymas działa przeciwko narodowi
i własnej Ojczyźnie - nie wiercie.
Kocham Ojczyznę więcej niż własne serce
i wszystko, co czynię dla Kościoła,
czynię dla niej.”

*przemówienie Prymasa
Warszawa, 25 września 1953 r.*

28 października 2006

50. rocznica uwolnienia
Księdza Prymasa z internowania w Komańczy

10.00 "Ślady Ojca" w Komańczy;

11.00 EUCHARYSTIA

pod przewodnictwem Jego Ekscelencji
Księdza Arcybiskupa Józefa Michalika,
Metropolity Przemyskiego, Przewodniczącego
Konferencji Episkopatu Polski;

* poświęcenie ostatniej stacji Drożki Prymasa Tysiąclecia
(usytuowanej w pobliżu klasztoru)

„W hołdzie Prymasowi Tysiąclecia”

- koncert Zespołu Pieśni i Tańca „Racławice”
Katolickiego Doma Kultury „Arka” im. Św. Jadwigi
Królowej, pod kierunkiem p.dyr. Ewy Sęk.

Zapraszamy do wspólnego dziękczynienia Panu Bogu
za to wszystko, czego z Bożej Opatrzności,
w zawierzeniu i pod opieką Bogurodzicy Maryi,
internowany Ksiądz Prymas tutaj dokonał.

Siostry Nazaretanki

Góra
Przemienienia

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku

Redaguje zespół: ks. Andrzej Skiba, ks. Tomasz Grzywna.

Korekta: Redakcja.

Redaktor techniczny: Stanisław Rocha.

Adres redakcji: ul. Grzegorza 5, 38-500 Sanok.

Wydawca: Parafia Przemienienia Pańskiego w Sanoku Tel: 0 13 463 19 98.

Druk: www.drukpiast.com